

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 599

Poznań, wtorek dnia 31 grudnia 1935

Rok 30

Mussolini o położeniu na froncie i w kraju

Propozycje paryskie nie zaspokajały minimalnych żądań włoskich

Rzym. (PAT). Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem Mussoliniego posiedzenie rady ministrów. Komunikat urzędowy, wydany po posiedzeniu, stwierdza, że Mussolini przedstawił ministrom sprawozdanie na temat ostatnich wydarzeń na terenie międzynarodowym.

Zwracając szczególną uwagę na „propozycje paryskie”, Mussolini podkreślił, iż propozycje te były bardzo dalekie od zaspokojenia minimalnych żądań włoskich, zwłaszcza z punktu widzenia bezpieczeństwa granic oraz bezpieczeństwa poddanych włoskich. Propozycje te upadły jednak zaraz po ich ogłoszeniu, zanim wielka rada faszystów mogła, zgodnie ze swymi uprawnieniami, je zbadać. Powodów upadku tych usiłowań, których wyrazem były propozycje paryskie, szukać należy wyłącznie poza granicami Włoch, co uznane jest już wszędzie przez ludzi dobrej woli.

Stan wojsk znakomity

Zkolei Mussolini na podstawie dokumentów zilustrował obszernie położenie wojskowe w Erytrei i Somalii, ze szczególnym uwzględnieniem frontu północnego, gdzie wojska włoskie koncentrują się i umacniają na osiągniętych pozycjach, które w pewnych punktach odległe są o 170 km od dawnej granicy. Ten szybki skok, dokonany w ciągu pierwszych 30 dni, wymaga obecnie przeprowadzenia doniosłych i rozległych prac nad drogami komunikacji i środkami łączności, które winny zapewnić i ułatwić dalsze ruchy mas wojskowych i robotniczych, liczących łącznie kilkaset tysięcy ludzi. Każda wojna, zwłaszcza kolonialna, musi mieć przerwy, które są niezbędne, szczególnie gdy chodzi o organizację łączności w trudnym i górskim terenie, jakim jest prowincja Tigré. Powierzchnia tej prowincji wynosi 1/7 terytorium włoskiego, a odległa ona jest przeszło 400 km od bazy w Massaua. W ciągu ostatnich spotkań, dn. 15 i 22 grudnia, które były największymi starciami od rozpoczęcia kroków wojennych, wojska włoskie oraz erytrejskie wykazały wspaniałe cnoty żołnierskie. Stan fizyczny i moralny wojsk jest znakomity.

Plebiscyt złota

Mussolini przedstawił następnie dane statystyczne dotyczące zbiorów złota, podkreślił plebiscytowy charakter tej manifestacji, która odbyła się samorzutnie i prawie bezmiennie i przytoczył szereg wzruszających epizodów tej akcji. Mussolini podniósł wielką rolę kobiet włoskich w „plebiscycie złota”.

Walka

z oblężeniem gospodarczym

Walka przeciw oblężeniu gospodarczemu — oświadczył Mussolini — toczy się w sposób zwarty przy skutecznej współpracy czynników produkcji i wymiany. Wobec wysokiego poczucia obywatelskiego rolnictwa, przemysłu i

handlu stały się zbyteczne wszelkie nadzwyczajne normy ustawodawcze, które nie są również przewidywane na przyszłość. Prace korporacji idą w kierunku maksymalnego wykorzystania zasobów kraju oraz wynalezienie materiałów i surowców zastępczych. W końcu lutego zbierze się walne zgromadzenie wszystkich korporacji (w liczbie 22).

Następnie Mussolini poinformował radę ministrów o ostatnich zarządzeniach, dotyczących wojsk wewnątrz kraju oraz wysiłków, dokonanych

przez przemysł wojenny, stojący pod kierownictwem komisariatu produkcji wojennej.

Po wysłuchaniu sprawozdania Mussoliniego na temat ostatnich układów handlowych z Austrią, Węgrami, Niemcami i Szwajcarią oraz po przyjęciu do wiadomości dyrektyw, udzielonych przez rząd włoski delegacji na konferencję morską w Londynie, rada ministrów uchwaliła znaczną ilość dekretów, wchodzących w zakres poszczególnych działów ministerjalnych.

Angielsko-francuskie wystąpienie w sprawie Kłajpedy

Londyn. (PAT). Z miarodajnych źródeł brytyjskich korespondent PAT. dowiaduje się, że nastąpiło łącznie demarche brytyjsko - francuskie w Berlinie w sprawie Kłajpedy.

Ze strony rządu litewskiego zwrócono w Londynie i Paryżu uwagę na to, że Litwa wypełniła z największą skrupulatnością zalecenia mocarstw co do sprawiedliwego wykonywania statutu kłajpedzkiego, ale że ta bezstronność, wykazana przez rząd litewski, doprowadziła do nadużywania władzy przez elementy niemieckie, sprawujące wskutek opanowania dyrektorjatu władzę w Kłajpedzie. Rząd litewski zapropono-

wał wobec tego, aby mocarstwa, poręczające ściśle wykonywanie statutu kłajpedzkiego, zwróciły uwagę rządowi niemieckiemu na ten stan rzeczy, zaogniający stosunki niemiecko-litewskie.

Demarche W. Brytanii i Francji u rządu niemieckiego zostało dokonane w celu doprowadzenia do odprężenia sytuacji. Rządy mocarstw, podejmujących demarche, zaproponowały rządowi Rzeszy dokonanie wzajemnej wymiany więźniów politycznych pomiędzy Niemcami a Litwą.

Odpowiedź rządu niemieckiego nie jest jeszcze wiadoma.

Negus dowodzi na froncie północnym

Obserwatorzy przewidują zacięte walki po Nowym Roku

Warszawa. (PAT). Cesarz Haile Sellasie wydał ze swej głównej kwatery w Dessie rozkazy swym wojskom, operującym na froncie północnym. — Reuter przewiduje, iż walki w przyszłym tygodniu będą należały do bardzo zaciętych.

Dotychczas nie wyjaśniła się sytuacja w Abi Adi. Według wiadomości ze źródeł angielskich, stolica Tembienu znajduje się rzekomo w rękach abisyńskich, które są obecnie w posiadaniu podstawy operacyjnej, pozwalającej im na zagrożenie połączeniom komunikacyjnym z Makalle.

Włosi twierdzą, że w Abi Adi nastąpiło połączenie kolumny włoskiej, która 22 b. m. wytrzymała atak pięciotysięcznego oddziału abisyńskiego z kolumną posiłkową.

Abi Adi posiada wielkie znaczenie strategiczne, ponieważ zamyka dostęp oddziałom abisyńskim, które przenikały w głąb Tembien.

Poza tem ze źródeł francuskich i angielskich donoszą z Adis Abeby, że pierścień wojsk abisyńskich dookoła Makalle z dniem każdym zacieśnia się coraz bardziej. Armja rasa Mulugheta posuwa się w kierunku południowo - wschodnim. Wojska rasa Sejuma i rasa Kassy atakują Włochów pomiędzy przełęczą Afgaga a Abi Adi na przestrzeni 100 km. Jeżeli oddziały abisyńskie zajmą Abi Adi, to wówczas komunikacja Włochów z Makalle może być poważnie zagrożona.

Wzmocniona działalność lotnictwa włoskiego

Warszawa. (PAT). Specjalny korespondent Havasa donosi z Adis Abe-

by, iż 29 bm. rano lotnictwo włoskie rozwinęło bardzo ożywioną akcję. 4 samoloty zbombardowały Daggabour i ostrzeliwały mieszkańców z karabinów maszynowych, co — jak przypuszczają — pociągnęło za sobą ofiary wśród ludności cywilnej. Następnie samoloty te odleciały w kierunku rejonu Dagamodo na południowy zachód od Daggabour. Dwa samoloty przeleciały nad miejscowością Aicha w pobliżu granicy Somalii francuskiej prawdopodobnie celem dokonania zdjęć fotograficznych.

W rejonie Harraru padają deszcze.

Na froncie ogadeńskim armja abisyńska jest dobrze zaprowiantowana i transporty zboża nadchodzą w dalszym ciągu.

Z Dessie donoszą, iż samoloty wło-

Wstrząsy ziemi w Europie środkowej

Berlin. (PAT). Ubiegłej nocy (jak już donosiliśmy wczoraj) ok. godz. 4 w całych Niemczech południowych, a zwłaszcza w dolinie górnego biegu Renu, odczuto bardzo silne, dwukrotne, po sobie następujące wstrząsy podziemne. Według doniesień, otrzymanych ze stacji seismograficznych w Karlsruhe i Heidelbergu, trzęsienie to, którego ognisko znajdowało się w stolicy Rastattu, a więc w odległości ok. 100 km, należało do najsilniejszych, jakie zdarzyły się w ciągu lat kilkudziesięciu. Objęło ono obszar 60 tys. km kw. W różnych miastach, jak Karlsruhe, Baden-Baden oraz Pirmasens, wśród ludności wybuchła panika. Mieszkańcy w pośpiechu

opuszczali mieszkania, uciekając na ulice i place. Liczne domy mają tam teraz szczeliny i pęknięcia, a w wielu budynkach zawaliły się kominy.

Podróże posłów bezpłatne

Warszawa. (Tel. wł.) Posłowie i senatorowie otrzymali prawo bezpłatnego przejazdu pociągami motorowymi za okazaniem legitymacji. (w.)

Oszczędzanie złota w Niemczech

Berlin. (PAT). Urząd kontroli metali szlachetnych wydał zarządzenie, ustalające maksymalną granicę ilościową i jakościową zużycia złota do fabrykacji pierścieniów ślubnych. Rozporządzenie wprowadza ściśle ograniczenie handlu starem złotem oraz złotem złotym.

Bierny opór rady gminnej

Warszawa. (Tel. wł.) Główna była swego czasu w całej Polsce sprawa demonstracji członków rady gminnej miejscowości Sławków w Zagłębiu Dąbrowskim. Radni, niezadowoleni z wyznaczenia komisarycznego wójta, ogłosili oryginalny strajk, polegający na wstrzymaniu się od udziału w jakichkolwiek dyskusjach i podejmowaniu uchwał. Niema rada miejska w ten sposób urzęduje już blisko rok. Obecnie z powodu rozpatrywania nowego budżetu członkowie radni w dalszym ciągu milczą. Sprawą zajęły się wojewódzkie władze nadzorcze. (w.)

Zgon b. wicekróla Indji

Londyn. (Tel. wł.). W wieku około 76 lat zmarł w poniedziałek po południu w Londynie b. wicekról Indji i b. minister spraw zagranicznych lord Reading. Miał on za sobą romantyczną drogę życiową. Rozpoczął jako chłopiec okrętowy i doszedł, drogą przez parlament, do piastowania najwyższych urzędów. M. in. był przez długie lata lordem prawa, od 1921 do 1926 wicekrólem Indji oraz krótki czas, w pierwszym rządzie narodowym, ministrem spraw zagranicznych.

Reading, zanim został mianowany lordem, nazywał się Rufus Daniel Isaacs i był Żydem.

Powódź we Francji

Paryż. (PAT). Powódź, wywołana wylewem Garony, od rana zaczęła przybierać w okolicach Bordeaux groźne rozmiary. Deszcz pada bez przerwy. Poziom wody w rzekach Ardeche i Cezze podniósł się. Izera wzbiera w dalszym ciągu. Rodan zalał całkowicie ulice miasta Vallabregues. W niektórych dzielnicach wysokość wody wynosi dwa metry. Wszelka komunikacja uległa przerwie. Na wybrzeżach w okolicy Lorient ubiegłej nocy szalała burza.

Redukcje z powodu nadużyć

Warszawa. (Tel. wł.) Od 1 stycznia 1936 roku zwolnionych zostanie 50 pracowników Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie. Redukcje te stoją w związku z wykrytymi ostatnio nadużyciami natury finansowej. (w.)

Nad 0°00'00" szerokości

Bezludny bogaty kraj — Owoce margarynowe — Sztandar na maszcie — Redak-jubilat z Wrześni

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Makwa, A. E. F., 3 listopada.

Mimo ogromnego wysiłku poruszam się dosłownie jak żółw. Z przyczyny przedewszystkiem klimatu. Pora deszczowa, bliskość równika i upały 65 st. Cels. Paño, duszno, a droga albo piaszczysta, albo bagna i rozlewy.

Rower mój robi wrażenie dwugarbnego wielbłąda; aż dziw — że kochane „Stomil” wytrzymują taki ciężar. O pomocy murzyńskiej niema mowy, więc trzeba wozić z sobą zapas żywności dość spory, a nawet długie bezwładne etapy zmuszają do zabierania z sobą wody.

Kongo francuskie — prowincja Afryki Podrównikowej Francuskiej (A. E. F., Afrique Equatoriale Française) — mimo półwiekowej przynależności do Francji nie wygląda na ziemię zagospodarowaną. Znać to już po drodze, którą się posuwam; jest ona jak najlichsza karawaniera, przeraźliwie pusta. Czasem wylania się obok niej licha wioska tubylcza, lub stacja misyjna, a od posterunku władz, do następnej osady administracyjnej są całe setki kilometrów.

Kongo francuskie (Moyen Congo) ani w części nie jest podobne do kolonii Belgów. Ziemię naogół biedną, mało wzniesioną nad poziom morza; bogactwa mineralne, choć są, wobec trudności transportowych daremnie czekają na dobywców eksploatacyjnych.

System wielkich towarzystw utrudnia, a nawet wręcz uniemożliwia prywatne osadnictwo. Osadników odstrasza jeszcze plaga śpiączki, kosząca obfite żniwo, mimo że rząd wydaje miliony na walkę z nią. A poza tem nagminnie panuje malarja i jej następstwa, z czarną febrą na czele.

Jedynie wielkie towarzystwo, z którym się zetknąłem na terenie prawie 1000 km, zwane „Towarzystwo Górnego i Dolnego Konga, trudni się przede wszystkim zbieraniem owoców palmy elaeis guiniensis. Z owoców tych, orzechów, na miejscu tłoczy się oliwę, surowiec służący do wyrobu margaryny i mydła. Palma ta rośnie dziko na całym obszarze prowincji, poza tem w plantacjach nad brzegiem przelicznych spławnych rzek.

Człowiek prywatny nie ma tu czego szukać, jeżeli nie przybył własnym statkiem rzeczonym. Bez tego wyposażenia nie dorobi się tu nigdy, bo jedyną możliwą drogą jest wodna, a jedynie wielkie towarzystwo, które oprócz uprawy palm trudni się transportem rzeczonym, pobiera tak wygórowane ceny za przewóz towaru i pasażerów, że nawet przeciętnie „amożny” człowiek nie może często „wystąpić z przewozu”. W tem właśnie dopatruję się przyczyny tej pustki, jaka zalega kraj cały, a władze po dziś dzień jeszcze się głowią, w jakiby sposób ożywić kolonizację i uruchomić eksploatację bogactw naturalnych.

Obecnie z każdego kącika kraju zionie tymczasowość. Kryzys nie pozwala na rozbudowę budżetu, ciągle zmiany w administracji, niewiata w możliwość usunięcia przeszkód, a zwłaszcza brak ludzi zdolnych do pionierskiej pracy i zawiśle ryzyko przywiezionego ewentualnie kapitału, podważają najświetniejsze pomysły.

Piszę w obozie, który rozbiłem na samym równiku, wyle wierzcie można pana zwrócić, niewiata w swoim instrumencie, nierniecznie określił geograficzne położenie osady Makwa.

0°00'00" szerokości i 13°25'53" długości geograficznej.

Równik! Ile to hektolitrow potu potrzeba z siebie wydobyć, aby się tutaj dostać, jak ja, rowerem z Kapsztadu lub konno, pieszo, kładziami i znowu rowerem. Człowiek jakotako zdrowy może znieść wiele. Słońce nie zabija, choć zmusza do liczenia się z potęgą swych promieni. Niemożliwość wysiłku fizycznego pod tą szerokością geograficzną jest dla mnie jedną z tych bajek afrykańskich, pisanych przez ludzi, którzy nie próbowali przejścia równika bez wyrzeczenia się europejskich wygod. Tacy pionierzy jak Stanley lub de Brazza byli już bardzo wygodni, gdy jechali tedy na „tipoi” (rodzaj lektyki) i po dziś dzień ludzie biali zachowali ten system podróżowania, o ile nie stać ich na własny statek czy aeroplan — bo auto nie ma tu jeszcze prawa obywatelstwa.

Obozuję już kilka dni, zwiadam o-

kolice i gotuję się do trudnego etapu, który wiedzie przez czeluść podrównikowego lasu ku granicy Kamerunu.

Moje miejsce postoju Makwa to ani miasto, ani wieś nawet. Jedynym znakiem cywilizacji jest maszt, na którym wisi w promieniach słońca chorągiew Francji. Przed nią dwa razy dziennie czarni żołnierze kolonialni prezentują broń.

Budynek administracji, przychodnia lekarska, murzyński sklepik — przystań rzeczna, kilka boy'ów i żon żołnierskich, to cała osada, za którą czai się jakby uśpiona puszcza.

Poprzez tą puszcę idzie echo dzwonów z odległej 5 km stacji misyjnej O.O. Św. Ducha, zaś wieczorem dochodzi echo tańca i muzyki ze wsi katolickiej, rozsiadłej tuż obok zabudowań misyjnych.

Nocą słycać ryk hipopotamów, czasem zabląka się do osady gazela, czy antylopa, a wtedy wszystko, co żyje, krzyczy i chwytają za oszczep, aby zdobyć „nyama” (mięso), którego coraz mniej w Afryce.

Trudno na tem miejscu opisać życie tubylców. W zastraszający sposób szaleją choroby, których zababon i praktyki pogańskie nie ulecą. Męż-

czyźni wylegują się leniwie, zwalając całą pracę na barki swych (licznych nieraz) żon, wszystko prawie nagie i niesłychanie brudne.

Mimo, że to dopiero równik, spotyka się już Mahometan, którzy włóczą się po całym kraju. Misje katolickie nieliczne, nader biedne, prawie nędzne. Ani śladu tego rozmachu, jaki spotykałem w Kongo belgijskiem, w Ruanda czy Urundi.

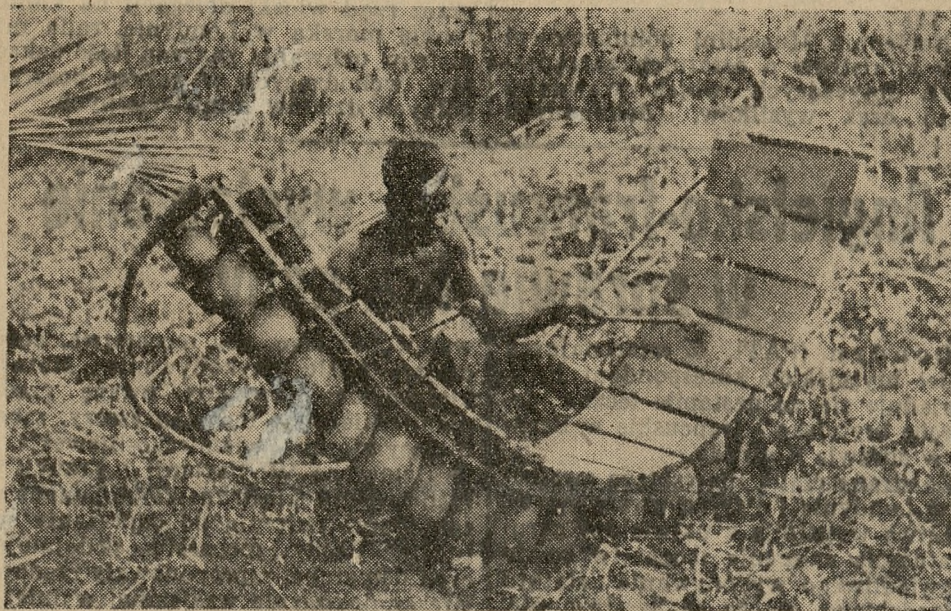
Wystarczy spędzić parę dni w kolonii francuskiej, aby mieć pełne uszy wyrazów, jak: „Les Français de Couleur” (kolorowi Francuzi), „citoyens” (obywatele), „nos freres” (nasi bracia). Trzeba rozumieć przyczynę tego zbliżenia; ma ona charakter kolonialno-militarny. Mądrość tej polityki ujawniła się wybitnie w czasie wojny światowej.

W jednej z tutejszych stacyj misyjnych, nad rzeką Alima, spotkałem rodaka. Polak — z okolicy Wrześni. Brat Eryk Wesołowski. Obchodził niedawno 25-lecie pracy misyjnej nad równikiem, w okolicy najbardziej niezdrowej na świecie.

Misja postawiona z desek, rozłożyła się na białym bezpłodnym piasku, na którym ręce cierpliwych misjonarzy wypieściły nawet drzewa owocowe; poatem jest tu trochę jarzyn, drobiu i hodowla kóz i nierogacizny.

I właśnie tych chwil kilka, spędzonych w Bundji z bratem Erykiem — są jedynymi miłymi wspomnieniami minionego miesiąca. Poatem trud i pokonywanie przeszkód, których było znacznie więcej, niż przypuszczałem.

KAZIMIERZ NOWAK.



Ciekawy instrument muzyczny z Konga.

Z procesu o zabójstwo min. Pierackiego

Prokurator Zelenki oświetla w syntetycznym ujęciu kulisy i przebieg zbrodni

Warszawa. (Tel. wł.) W poniedziałek w procesie o zabójstwo min. Pierackiego przemawiał prokurator Zelenki.

Prokurator, scharakteryzowawszy, jak się wyraził, kulisy sprawy, przeszedł do oświetlenia zagadnienia popełnionego zbrojstwa. Według oskarżyciela publicznego, związek O. U. N. z zabójstwem dla nikogo nie może podlegać wątpliwości, odkąd O. U. N., a właściwie U. W. O. samo się do tego przyznało.

Po tem stwierdzeniu prokurator zajął się analizą dowodów, na jakich opiera się oskarżenie, a więc dowodów rzeczowych, zeznań świadków, akt Sienyka i zeznań oskarżonych.

Omówiwszy akta Sienyka, oskarżyciel publiczny rozpatrzył zeznania poszczególnych świadków oraz oskarżonych.

Wszyscy oskarżeni kłamali

Po scharakteryzowaniu poszczególnych oskarżonych i oświetleniu ich udziału w sprawie, prok. Zelenki taką podał ogólną ocenę ich zeznań.

„Wszyscy oskarżeni, od pierwszego do ostatniego, kłamali. Żadnemu z nich nie wierzę w 100 procentach. Może najbliższej do setki podchodzi Myhal przez swą odruchowość, ale i ten Myhal,

jeżeli chodzi o Zarycką czy Święcicką, kłamie, popełnia nieścisłości, wyciąga, ratuje. Wszyscy kłamali. A mimo to, cóż za paradoks, cóż za kłątwa dla organizacji i dla nich samych. Razem wzięci bowiem zbudowali niesłychany filar dla aktu oskarżenia, mocny i niewzruszony. Dali konstrukcję tak powiazaną, wzajemnie złączoną i znitowaną, że pomimo tych kłamstw możliwe jest jednak cokolwiek na tych zeznaniach opierać, lecz tylko wówczas, gdy ich zeznania znajdują potwierdzenie bądź w obiektywnych dowodach rzeczowych, bądź przez zgodność wzajemną przy uwzględnieniu ścisłej analizy dat i bardzo ścisłej analizy stylizacji, jaką oni w poszczególnych fazach zeznań dawali. To są podstawy oskarżenia, jakie oni dali, i w tym właśnie stopniu można się na nich powoływać i w tym też stopniu są oni swoimi własnymi i swej własnej organizacji grabarzami i wrogami.”

W dalszym ciągu przemówienia prok. Zelenki przeszedł do przedstawienia samego morderstwa i wiążących się z niem ściśle zagadnień i faktów. O godz. 17 m. 15 przewodniczący przerwał rozprawę do wtorku do godziny 10 rano. We wtorek prokurator Zelenki zakończy swą mowę.

O wyborach w stolicy

Warszawa. (Tel. wł.) Opowiada się, że kadencja tymczasowej rady miejskiej w Warszawie, która wygasa z początkiem marca 1936, zostanie przedłużona conajmniej na pół roku i że wybory w stolicy w tym okresie nie odbędą się. Zresztą statut m. Warszawy nie jest jeszcze opracowany. (w)

Echa katastrofy lotniczej

Kair. (PAT.) Lotnik francuski Klein, który został ranny w katastrofie lotniczej w pobliżu Uadi Halfa w Sudanie egipskim, zmarł wskutek odniesionych ran. Drugi lotnik Pharaoh, któremu Klein towarzyszył, jak wiadomo, zginął na miejscu.

Z CHWILI

Zydowski „Nasz Przegląd” nazywa po-
byt generalnego inspektora sił zbrojnych
gen. Rydza-Śmigłego w Poznaniu i za-
chowanie się wobec niego ludności mia-
sta naszego — „zdobyciem Wandei”. Nie
udało się Piłsudskiemu — rozumuje „Nasz
Przegląd” — a udało się Rydzowi-Śmi-
głemu.

I dziwi się organ żydowski różnym
rzeczom, a mianowicie, że „forteca ende-
cji”, która konsekwentnie i stanowczo
przeciwstawiała się Piłsudskiemu, a ra-
czej, że „powstańcy poznańscy wezwali
generalnego inspektora sił zbrojnych na
swoją uroczystość, by złożyć mu hold”.
Dziwi się „Nasz Przegląd” dalej, że gene-
ral Rydz-Śmigły „nie przemawiał w pięć-
nastolecie walki z Sowietami, a jednak
uważał za wskazane zabrać głos w 17-to-
lecie oczyszczenia Poznania z rąk nie-
mieckich, „zwolnienia ziemi od najeźdź-
ców”, jak to powiedział w Poznaniu ge-
neralny inspektor armji”. Dziwi się osta-
tecznie pismo żydowskie, że generał Rydz-
Śmigły dziękował powstańcom „w imie-
niu narodu” i że witał ich „jako żołnie-
rzy”...

*

Najpierw dla ścisłości: generalnego in-
spektora armji zaprosili nie „endecy” po-
wstańcy, lecz zaprosiły go półwojskowe
organizacje „sanacyjne”. Przyjęcia do-
znał generał Rydz-Śmigły zyczliwego od
całej ludności naszej, bo nie patrzyła ona
nań jako na przedstawiciela obozu rządo-
wego, lecz jako na szefa armji, a — jak
podkreślił w artykule wstępnym —
Wielkopolska ma „entuzjazm dla armji
polskiej, w której widzi oręż, służący na-
rodowi i państwu jako całości”.

Ale w tym samym artykule potępiliśmy
„sanacyjny” system polityczny i jego za-
chowanie się wobec dwóch b. Związków
powstańczych o obliczu narodowym. A
tak, jak my, — śmiemy twierdzić — po-
tępia ten system przygniatająca więk-
szość tych, którzy słuchali w Poznaniu
słów generała Rydza-Śmigłego.

Wyrazem stanowiska ideowego ludno-
ści miasta naszego była akademja w
„Słońcu” w drugie święto i wręcz entuzja-
styczny stosunek tysięcy tam zgromadzo-
nych do obozu narodowego, jego ideałów,
zasad i dążeń.

*

Zydzi są niedwuznacznie zaniepokojeni
już tem, co generalny inspektor armji
powiedział w Poznaniu. A ludność na-
sza byłaby wolała, żeby generał Rydz-
Śmigły był w rocznicę powstania wielko-
polskiego mówił wyraźniej to, co niewą-
pliwie odczuwał i co myślał, a był mniej
skrupowany względami na politykę rządu
polskiego wobec Niemiec.

Zydzi muszą się pogodzić z faktem, że
przyjdą czasy, kiedy będą mieli — więcej
powodu do zaniepokojenia. Rozwoju my-
śli polskiej i polskiego życia nie po-
wstrzymają...

780 notarjuszów

Warszawa. (Tel. wł.) Ponie-
działkowy Dziennik Ustaw ogłasza
rozporządzenie ministra sprawiedliwo-
ści, ustalające ilość stanowisk nota-
rjuszów na 780 w całym kraju. Z tego
przypada na poszczególne okręgi są-
dów okręgowych: w Cieszynie — 6, Ka-
towicach — 23, Krakowie — 22, No-
wym Sączu — 12, Radomiu — 20, Lwo-
wie — 29, Przemyślu — 18, Bydgoszczy
— 19, Chojnicach — 10, Gdyni — 7,
Gnieźnie — 9, Grudziądzu — 12, Kali-
szu — 28, Ostrowie — 16, Poznaniu —
32, Toruniu — 20, Łodzi — 36, Piotrk-
owie — 16 Płocku — 22, Sosnowcu —
12, Warszawie — 57. (w.)

Zgon prof. Tomcsanyi

Budapeszt. (PAT.) Dziś w nocy
zmarł tu prof. Janos Tomcsanyi, eme-
rytowany kurator szkolny, literat i
działacz społeczny. Zmarły położył
wielkie zasługi na polu popularyzacji
kultury polskiej na Węgrzech.

Wśród mnóstwa artykułów, stu-
djów i szkiców, poświęconych Polsce,
do najwybitniejszych dzieł oryginal-
nych śp. Zmarłego należy książka p. t.
„Polska”. Zmarły przełożył na język
węgierski wiele najcenniejszych dzieł
polskiej literatury, wśród nich „Chło-
pów” Reymonta. Za ten ostatni prze-
kład uzyskał nagrodę polskiego Pen-
klubu. Śp. prof. Tomcsanyi odznaczony
był komandorją orderu Odrodzenia
Polski.

Grudzień
31
WTOREK

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Sylwestra, Melanji
Środa: Obrz. Pańskie

Kalendarz słowiański
Wtorek: Lassoty
Środa: Mieczysława

Słońca: wschód 8,04
zachód 15,48

Długość dnia 7 g. 44 min.
Księżyc: wschód 10,34 zachód 23,31
Faza: 6 dzień po nowiu.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Pelagji z Szustakowskich Bielskiej o godz. 14 ul. Grotgera 14. — Sp. Jadwigi z bar. Herwarthów Zaremby o godz. 15 z kapł. szpit. wojskowego, Wały Jana III.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Rose-Marie”.
Teatr Polski: Dziś — „Piosenka o Nadinie”.
Teatr Nowy: Dziś — „Manuela”.

Komunikat meteorologiczny

Temperatura wczoraj o godz. 14 wynosiła: 2 st. w Wilnie i Suwałkach, 3 st. w Mławie, 4 st. w Gdyni i Pińsku, 5 st. w Krakowie i Brześciu n. B., 6 st. w Poznaniu i Warszawie, 7 st. w Bydgoszczy, 8 st. w Kaliszu, a 9 st. w Cieszynie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 31 bm.: W dalszym ciągu odwilż. Nocą i rankiem mglisto. Najpierw dość pogodnie, potem stopniowy wzrost zachmurzenia i miejscami deszcz, począwszy od zachodu kraju. Umiarkowane wiatry południowe, w górach halny.

DZIŚ! DZIŚ! DZIŚ!
We wtorek, dnia 31 grudnia o godz. 11 wiecz.

„Sylwester w Słońcu”

Dziś zatem we wtorek, dnia 31 grudnia o godz. 11 wiecz. zbiegna się w „Słońcu” tłumy najwytworniejszej naszej publiczności, albowiem wszem wobec i każdemu z osobna wiadomo już powszechnie, że w ten ostatni Wieczór w roku 1935 odbędzie się w najwspanialszej sali kinoteatru „Słońce”

WIELKI WIECZÓR SYLWESTROWY z udziałem pierwszorzędnych artystów. Udział przyjmą: **KAROL HANUSZ**, wytworny piosenkarz, ulubieniec publiczności, **LUDMIŁA SZRETERÓWNA**, ulubiona gwiazda Rewji Stołecznej, **LENA NESTER**, pieśniarka i tancerka, **BLANKA ORSZĄNSKA**, świetna komiczka, która wypowie specjalnie na Sylwestra napisany świetny aktualny monolog „Przekupka Poznańska”. **JERZY SULIMA**, popularny piosenkarz, **STEFAN LASKOWSKI**, świetny konferencjer. Część choreograficzną reprezentować będzie znakomity **BALET TAGJANY WYSOCKIEJ** w swych najlepszych popisowych kreacjach. Ponadto w Sylwestrowym Wieczorze udział przyjmą popularni **poznajscy Rewelacje „VOX”**, którzy odśpiewają najnowsze i najpiękniejsze piosenki. **Program bardzo urozmaicony i wesoły!** Orkiestra pod dyrekcją popularnego kapelmistrza, autora wielu przebojów **dyr. Zygmunta Wiehlera**.

Dzisiejszy Wieczór Sylwestrowy w „Słońcu” zapowiada się świetnie! Ze względu na olbrzymie zainteresowanie — uprasza się o wcześniejsze zakupywanie biletów, które po cenach **b. przystępnych od 1—4 zł sa do nabycia wcześniej** w składzie cygar **p. Szrejbrovskiego**, ul. Pierackiego 20. Tel. 56-38, oraz od godz. 8 wiecz. przy kasie „Słońca”.

p 2836

Wstrząsająca zbrodnia w Łodzi

Łódź. (Tel. wł.). Onegdaj zaszło w Łodzi wypadek, świadczący o niebywałym zezwierzęceniu.

Około godziny 11 rano, mieszkańcy domu przy ulicy Słowackiego 7, zostali zaalarmowani jękami, wydobywającymi się z mieszkania 30-letniego Witkowskiego Romana, mieszkającego razem z 24-letnią Marją Maciaszek. Ponieważ mimo silnego pukania do drzwi, nikt nie odzywał się, sąsiedzi wylamali drzwi. Zastali przerażający widok, gdyż w kałuży krwi leżała na podłodze Marja Maciaszkowa, przyczem z rozprutego nożem brzucha wypływały jelita.

Lekarz pogotowia przewiózł nieszczęśliwą kobietę w agonji do szpitala przy ulicy Drewnowskiej, gdzie walczył ze śmiercią.

Badana przez policję Maciaszek,

wyjaśniła, iż kochanek jej wszczął z nią kłótnię, podczas której chwycił leżący na stole nóż kuchenny i zadał jej 4 ciosy w piersi, a następnie chcąc ją dobić rozpruł jej nożem brzuch.

Po dokonaniu potwornej zbrodni, Witkowski zjadł śniadanie, poczem nie patrząc nawet na konającą kobietę, wyszedł z mieszkania, zamykając drzwi na klucz.

Niezwłocznie po przewiezieniu rannej do szpitala przez pogotowie, policja wszczęła poszukiwania za zbiegłym zbrodniarzem, którego około godziny 17 aresztowała w jednej z restauracji przy ulicy Rzgowskiego, gdzie przebywał z kobietą lekkiego prowadzenia się. Skutego w kajdany zbrodniarza przewieziono do wydziału śledczego, gdzie osadzono go w areszcie.

Śmiertelne zezwierzędzenie

Tragiczną śmiercią zginęli: szofer kursującego na trasie Poznań — Środa — Zaniemyśl autobusu Stanisław Wróbel i 16-letni Stefan Maćkowiak z Zaniemyśla.

Późną nocą obaj usiedli w autobusie, prawdopodobnie zamierzając przenieść w garażu. Aby im nie było zimno, zapuścili motor. Rano znaleziono obu bez życia. Wszelkie zabiegi ratownicze nie dały wyniku. Obaj ulegli zezwierzędzeniu gazami spalinowymi, ulatniającymi się z motoru samochodu. Zwłoki tragicznie zmarłych przewieziono z Zaniemyśla do kostnicy szpitala powiatowego w Środzie. (R-r.)

Hernes ofiarą wypadku

Popularny kierownik „Stratosfery” p. Tadeusz Hernes, zajeżdżający na święta do Borzykowa, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, mianowicie upadł na szynę kolejki powiatowej, przyczem doznał poważniejszych obrażeń głowy. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił poranionemu p. dr. Jańczak w Pzdrach, który dokonał operacji oka. (R-r.)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— **Tragiczna śmierć staruszki.** Na torze kolejki powiatowej w Pleszewie najeżdżał wóz ciężarowy 63-letnia Franciszka Zawiejowa, zajęta tam zbieraniem węgla. Z powodu złamania nogi w podudziu sędziwą węglarkę przewieziono do szpitala, gdzie z powodu nagłego skrzepu krwi zmarła jeszcze tego samego dnia. (kl.)

— **Rewolwer w niepowołanym ręku.** W Kędzierzynie zastępował stróża jego 19-letni syn Edward Zasada. Chłopak otrzymał rewolwer i strzelił z uciechy na wiat. Kula ugodziła w czoło p. Władysława Przybylskiego. Mimo, że pocisk utkwił w czaszce, rana nie jest niebezpieczna. (kl.)

— **Wskutek pęknięcia rury wodociągowej** zalany został tor kolejowy na przedłówni miejskiej. Przywołano miejską straż pożarną, która usunęła niebezpieczeństwo. Pogotowie techniczne wodociągów miejskich przystąpiło do naprawy uszkodzenia. (kl.)

— **Wypadek przy pracy.** W fabryce chemicznej Dr. Roman May w Luboniu szofer Maksymilian Brech z Wir odniósł zmiążdżenie trzech palców u ręki przez walce. Pogotowie ratunkowe (66-66) przewiozło nieszczęśliwego do szpitala Przemienienia Pańskiego. (kl.)



Nasi Milusińscy!

WIELKI PRZEBÓJOWY PROGRAM NOWOROCZNY jutro, w środę, 1 stycznia o godz. 3,30 popoł. **ŚMIECH — ZABAWA — WESOŁOŚĆ** Arcyczesna i dowcipna rekordowa komedia wiedeńska

Miljon na ulicy

W rolach głównych: **GEORG ALEKSANDER — HANS MOSER — HUGO THIMIG — HANS THIMIG. — WERWA — ROZMACH — TEMPO.** Bilety od 25 gr. p 2835

Ceny soli

Z licznych obchodów gwiazdkowych, urządzonych na Główniej, na uwagę zasługują gwiazdka, urządzona przez Stow. Pań Miłosierdzia. Dzięki ofiarności poznańskiego kupiectwa i miejscowego obywatelstwa, a przedewszystkiem wydatnej pomocy p. prez. Żychlińskiej, obdarowano 210 rodzin oraz 100 osób samotnych gwiazdką. Poza odzież wydano 24 centnary artykułów żywnościowych, w czem 9 centnarów strucli, 5 ctr. mąki, 6 ctr. mięsa i słoniny oraz 4 ctr. cukru. (jar.)

Gwiazdka ubogich w Główniej

Warszawa. (PAT.) Ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, obniżające cenę soli białej z 36 na 32 gr za kilogram. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia z tem, że sprzedawcy soli (z wyjątkiem hurtowników, za których pośrednictwem polski monopol solny wprowadza sól do obrotu) mogą jeszcze do dn. 5 stycznia sprzedawać sól białą po cenie wyższej, w granicach do 36 gr za kg.

KULA W PIĘT NIEPOTRZEBNE PYTANIA

Jedno mi życie zatruwa I spokój z czoła przegania: To głupie i niepotrzebne, To „retoryczne” pytania.
W momencie bardzo gorącym, W tragicznej wręcz sytuacji Pyta się kretyn: „Dlaczego?...”
No mówcie, czy nie mam racji! Naprzykiad Cezar, gdy Brutus, Pod zębem mu sztylet umieścił, Zapytał: „To ty, Brutusie?” — Choć znał się lat dwadzieścia.
Maż żonę z gościem przydubał Wróciwszy niespodziewanie I pyta: „Co pan tu robi?” — No zgadnij, zgadnij, kochanie... Zastaniesz złodzieja w mieszkaniu, Nie pytaj się: „Czego pan szuka?” Bo złodziej ci brzydko odpowie Wyłaje cię i ofuka.

Więc mi życie zatruwa I spokój z czoła przegania: Głupie i niepotrzebne, „Retoryczne” pytania.
Lecz wszystkie te argumenty Jedno od razu zbija — Gdy narzeczona cię spyta: Cyja to sznypka, cyja?...”

ARTUR MARJA.

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI PAŁAC W CZAJCZYCACH

(Ciąg dalszy).

42) — Nie do pana młodego.
— Do pana mło...???
— Że go może nie być na świecie? Więc?
— Zaraz. Pozwólcie państwo, wszystko oddam wiernie wedle zeznań Ojca Augustyna.

Przez cały czas odbywania się aktu ślubnego, kasztelan stał nieruchomy, surowy, bez cienia tej radości, jaka się powinna odbić na twarzy ojca, którego córka wchodzi w związku małżeńskie. Mimo, że O. Augustyn miał wzrok zwrócony ku parze młodzieńców, to jednak zauważył, że kasztelan jakby kontroluje, czy wszystko w obrzędzie odbywa się wedle przepisu. „Jakoby śledził, czy ślub zawierany jest formalnie” — notuje to relacja O. Augustyna. I gdy już skończyło się, gdy „odetchnął, że małżeństwo jest

już nierozzerwalne” — wtedy to dopiero nagłym ruchem wyjął zza pasa ową krucicę, którą przedtem zwróciła uwagę ojca Augustyna i mierząc nią w głowę pana młodego, runął przed siebie, — tak jest, trzeba to tak określić: runął przed siebie z tym okrzykiem: — „no to już teraz może ciebie nie być na świecie”.

— I zabił go!
— Niewiadomo.
— Jakto: niewiadomo?
— No tak, bo tu właśnie z o. Augustynem zaszło to, przed czem nas — wówczas młodych — przestrzegał nasz stary, doświadczony przewodnik duchowy: zaszło wypadek tego zgnubnego dla kapłanów nieopanowania swych nerwów.
— Co się stało mianowicie?

— Otóż, gdy ten oszalały starzec tak już odwodzi kurek krucicy, gdy obaj świadkowie tylko rękami panicznie zasłonił oczy, by nie widzieć tego, co się stanie, a tylko panna młoda z okrzykiem przerażenia rzuciła się przed siebie, by zasłonić sobą męża — ojciec Augu-

styn resztką przytomności pojął, że ma jeszcze — „jedno okamgnienie czasu”, by skoczyć i ręką podbić krucicę w górę. Ale czy to działanie podstępnego narkotyku, czy słabość nerwów — dość, że w tej chwili, kiedy chciał spełnić swój zamiar, uczuł, że „jęty jest niewysłowionym upadkiem sił” — i zemdlął. Wydawało mu się, ale już za to ręczyć nie może, bo mdlejącymi władzami mózgu to słyszał, ale wydawało mu się, że kasztelan jakby ze zgrozą wyrzucił ze siebie:

— Córka?! Nad własnego ojca przenosisz chama! — Niech się więc stanie, jako sobie pragniesz!
— Co to mogło znaczyć?

Nie miał już czasu o. Hycyni dać odpowiedzi, bo w tej samej chwili cały pokój, jeśli nie cały dom napełnił się rozpaczliwym krzykiem Albertyny:

— Nianiu, nie!! Nianiu, ja tego nie chcę!

Rzucono się ku niej pospiesznie. — Światła tu przynieść! — ktoś zarządził: — świece pozapalać i przynieść tu! Ale prędko!

I znowu, jakby na przekorę — lampki elektryczne zajaśniały w żyrandolu.

W pełnym ^{ch.} zapanowaniu Albertynę tak samo oparła o ścianę, ale całą zesztyniała tak, że trudno ją było nawet usadzić na krześle.

— Kataleptyczny atak, czy co? Zaczęto ją cucić. Ale właściwie było to niepotrzebne; chora patrzyła zupełnie przytomnie, tylko we wzroku była teraz jakaś przestraszona potulność, jak w oczach dziecka, które coś zbroiło — i teraz czeka na karę. — Naraz sobie zadawała pytanie, skąd oni się tu mogli wziąć? Wreszcie uśmiechnęła się:

— Jak ja mogłam? Najmocniej państwa przepraszam.

— Ale niema za co!

— Jak ja mogłam tak zasnąć przy wszystkich?

I wybuchnęła niewymuszonym śmiechem.

— Niepotrzebnie zdaje się całą tę historję opowiadałem — zakłopotał się stary zakonnik — pani domu, zdaje się bardzo wrażliwa?

W ostatniej chwili

Wypuk świadectw przemysłowych wzgl. kart rejestracyjnych

W ostatniej chwili przypominamy wszystkim rzemieślnikom i przemysłowcom, że do dnia 31 grudnia 1935 r. t. j. do dnia dzisiejszego wykupione być muszą świadectwa przemysłowe, wzgl. karty rejestracyjne.

Świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne wydają urzędy skarbowe na podstawie należycie wypełnionych deklaracji, które wykupujący świadectwo lub kartę otrzymują bezpłatnie.

W razie jakichkolwiek wątpliwości co do wypełnienia deklaracji lub wykupu świadectwa urzędnicy urzędów skarbowych są zobowiązani do udzielenia potrzebnych informacji.

Z WIELKOPOLSKI

Inowrocław. Głośną była na Kujawach sprawa szajki włamywaczy, którzy przyjeżdżali wozem, a łup swój wywozili niepostrzeżenie. Obecnie znów banda dokonała aż 7 włamań i kradzieży w ciągu jednej nocy na terenie wioski Pradocin. W wyniku natychmiastowych, energicznych dochodzeń, zdołano ująć 23-letniego robotnika Brunona Erick z Januszkowa Kujawskiego.

Koło Ziemianek pow. inowrocławskiego obdzieliło, zebraną wśród członkin większą ilość naturalij i odzieży, około 80 biednych.

Przy stosunkowo dużym zainteresowaniu odbył się w sali Parku Miejskiego mecz pięciarski pomiędzy wicemistrzem Pomorza „Polonią” z Bydgoszczy, a miejscową „Goplanją”. Drużyna gości zaprezentowała się bardzo słabo. Wygrali inowrocławianie w stosunku 10:4.

Polowania z nagonką na szaraki są na porządku dziennym. Jednym z najlepszych — jak dotąd — było polowanie w Niemcewku i Kruszy Podłotowej, gdzie ubito około 450 zajęcy.

Śmiały kradzieży dokonali nie stwierdzeni dotąd sprawcy u ks. prałata Kulińskiego w Brześciu Kuj.

Pod zarzutem złożenia fałszywych zeznań stanęli przed sądem Marjan i Stefanja Nowicy z Wilczyna. W wyniku przeprowadzonej rozprawy Marjan Nowicki skazany został na 8 miesięcy bezwzględnej więzienia, a jego żona na miesiąc aresztu.

Sroda. W sobotę pod iweźwór do mieszkania Karola Pilza w Lubonicku w pow. średzkim przyszło trzech nieznanych mężczyzn, którzy żądali, by Pilz jechał z nimi do Srody. Jeden z nich uderzył Pilza dwa razy w głowę tępem narzędziem. Na krzyk napadniętego nieznajomi strzelili dwukrotnie z rewolweru i zbiegli. Strzały chybiły. W celu wy-

Krwawy akt bandyty

Gospodarz zabity, jego żona i córka śmiertelnie ranione

Łódź. (Tel. wł.). W kolonji Rozтока, pod Łodzią, do zagrody Stanisława Białasa wtargnął zamaskowany i uzbrojony w rewolwer bandyta i zażądał wydania pieniędzy. Białas oraz jego żona i córka Helena usiłowali stawić opór i obezwładnić napastnika. — Bandyta wyrzucił w powietrze w głowę zabił Białasa, a następnie ranil śmiertelnie żonę jego Annę i córkę He-

lenę, poczem zrabował około 100 złotych i zbiegł.

Kobiety w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala. Wszczęte dochodzenie doprowadziło do ujęcia zbrodniarza, którym okazał się 28-letni Władysław Michalak, zamieszkały w Roztoce. Michalaka osadzono w więzieniu.

kich bestyj, niezwykle przygody o podkładzie dramatycznym znalazły głęboki wyraz w tym interesującym filmie. (Sza.)

Kino „Alkazar” wyświetla film sowiecki p. t. „Bezdomni”. Ponury ten film obfituje w momenty straszne, tragiczne i beznadziejne. Jak większość filmów Sowińska, również i ten ma dobre sceny rodzajowe i dobór typów charakterystycznych, jednak razi swą ponurością. (Sza.)

Kino „Tęcza - Wilda” wyświetla film p. t. „Mały pułkownik”. Film z Shirley Temple! W zamożnej rodzinie amerykańskiej po niedawno ukończonej wojnie domowej stanów północnych z południem istnieją na tle politycznym przeciwieństwa. Ale czegoż nie zdziała urok maleńkiej, mądrej, miłej Lloyd Sherman? Reżyserja dobra. (Sza.)

Kino „Tęcza - Łazary” wyświetla film p. t. „Kocham wszystkie kobiety”. Kiepusia ma naogół szczęście do scenariuszy filmowych. Jeśli go oglądamy w jakimś filmie, to zawsze jest to coś zbudowanego zgrabnie, lekką ręką. Reżyserja Lamacza nie zawiodła więc i tym razem; całość jest lekka, dowcipna, zdjęcia ładne, ale oczywiście gwóździem filmu jest śpiew Kiepusia. Niezwykłością techniczną w filmie jest duet, który Kiepusia śpiewa... sam ze sobą. (Sza.)

jaśnienia tej zagadkowej sprawy, policja wszczęła dochodzenia. (kl)

Zbaszyna. Staraniem rodziny kolejowej otwarte zostanie przedszkole dla 100 dzieci. Urządzenie przedszkola obliczone jest na około 5.000 zł. Poza tem od połowy grudnia rozpoczęto wzorem ub. roku dożywianie dzieci kolejarzy i członków Rodziny Kolejowej.

Kat. Stow. Mł. męskiej w Tłokach urządziło uroczyste zakończenie tegorocznych prac II stopnia przysposobienia rolniczego. Na uroczystość przybyli z Wolsztyna przedstawiciele szkoły rolniczej i duchowieństwo oraz rzesze rolników i młodzieży wiejskiej.

Chór kościelny pod wezw. św. Cecylii odegrał ostatnio sztukę p. t. „Św. Wojciech”. Amatorzy wywiązali się ze swych ról dobrze.

Zarząd miejski w Zbaszynie pod przewodnictwem p. burmistrza Michalaka wydal bezrobotnym naszego miasta gwiazdkę w postaci węgli i maki.

T. G. „Sokół” urządziło w drugie święto Bożego Narodzenia w strzelnicy wieczorek taneczny. połączony z niespodziankami. (zb)

raz cudzoziemców.

nauczycieli, działaczy społecznych o- W charakterze prelegentów wystąpią uczeni polscy i zagraniczni. W zakres programów kursu wchodzi: zagadnienia z dziedziny prawa morskiego, polityki ekonomicznej w stosunku do spraw morskich, dalej sprawa linii żeglugowych, rozwój żeglugi, porty w Gdańsku i w Gdyni, eksport i import morski, współczesne porty handlowe, a następnie wiadomości z prawa celnego, oceanografii i biologii morza. Omówiona będzie również na kursie działalność Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz kwestja propagandy spraw morskich.

Jako miejsce wykładów przewidziana jest Państwowa Szkoła Morska.

RECENZJE KINOWE

Kina „Apollo” i „Metropolis” wyświetlają film p. t. „Księżniczka Czardasza”. Operetkowa twórczość Kalmana znalazła swój najpełniejszy wyraz w „Księżniczce Czardasza”. Niezwykle bogactwo pięknych melodii obok dobrego i niegłupiego libretta sprawiło, że „Księżniczkę Czardasza” słuszenie uważa się za arcydzieło operetki. Zrobić z tego operetkę filmową nie było zbyt trudno; łatwo też przyznać, że przeróbka udala się znakomicie. Reż. Jacoby, mając do dyspozycji dobrych i inteligentnych aktorów, bez wielkiej wystawy a la Lubicz zbudował śliczny film, dający widzowi wiele miłych wrażeń. Przeważa w filmie nastrój milej wesołości, choć nie brakło i scen dramatycznych, (np. zrobiona scena, gdy Sylwa Varescu pod wpływem namowy starego hrabiego decyduje się na zerwanie z ukochanym). Wśród aktorów na czoło filmu wysunęła się Marta Eggerth (w roli Sylwy Varescu), obdarzona ładnym głosem i z temperamentem tańczącą, jako aktorka coraz lepsza. Jej ukochanym był miły, elegancki Paul Hörbiger. Parę groteskowych amantów reprezentowali Inge List i Paul Kemp. (Sza.)

Kino „Metropolis” na niedzielnym seansie dla dzieci wyświetlało egzotyczny film „Malibu”. Piękno dżungli, walka dzi-

GIĘŁDA WARSZAWSKA

z dnia 30. 12. 1935 r.

Dewizy:			
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89.20	89.38	89.02
Holandja	359.50	360.22	358.78
Londyn	26.09	26.16	26.02
Nowy Jork kabel	5.29 1/8	5.30 3/8	5.27 7/8
Oslo	131.—	131.33	130.67
Paryż	34.97 1/2	35.04 1/2	34.90 1/2
Praga	21.97	22.01	21.93
Sztokholm	134.55	134.88	134.22
Szwajcaria	172.25	172.59	171.91
Hiszpanja	72.55	72.70	72.40

Tendencja słabsza.

Obligacje i papiery wartościowe:

5% poz. konwers.	63.75
5% poz. kolejowa	57.—
6% poz. dolarowa	79.75
4% poz. premj. dol.	53.—
7% poz. stabiliz.	64.—
w drobnych	64.38

Tendencja nieco mocniejsza.

Akcje w złocie:

Bank Polski	96.—
Cukier	32.50
Węgiel	11.75

Tendencja słabsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Na Sylwestra wyborowe polecą „Łowiczanka” Paćzki domowe Al. Marcinkowskiego 21 telefon 25-33

OTYŁOŚĆ osłabia serce

Ziela Magistra Wolskiego „DEGROSA” zawierające jod organiczny, znajdujący się w morskiej roślinie Jahanga pobudzają organizm do spalania nadmiernej tłuszczy. Stosując je przez ciekawo otyłości i nie wymagają one specjalnej diety. Ziela ze znak. ochr. „DEGROSA” do nabycia w aptekach i drogeriach. Wytwórnia Magister E. Wolski. Warszawa, Ziota 14. nr 16382

Polecam mój bogato zaopatrzony ZIMNY BUFET SYLWESTROWY

Gdański Dom Delikatesów M. ROTNICKI, Poznań, Fr. Ratajczaka 36, tel. 23-48

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

1. DOMY-PARCELE
Budynki
fabryczne z placem pod budowę w Solaczu sprzedam tanio w Wdziejawie. Zgłoszenia Górna Wilda 65 „Potestas” zdg 80 608

Parcele
Grochowska 1200 m² 8500. Frydryka Skarbką 1160 m² 10 000. Dąbrowskiego 1 000 m² 4200. Chocimska 416 m² 1 800 sprzedam Maciejewski. Aleja Pilsudskiego 27 telefon 62-66. zdg 80 860

7. SPRZEDAŻE
Przedsiębiorstwo zbożowe
dobrze zaprowadzone 15 lat istniejące, dostawy wojskowe, spowodu wyjazdu od zaraz do sprzedania. Zgłoszenia Kurjer Poznański. Gnieszno 275. ng 19 793

Kawiarnię
restaurację centr. tanio sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 80 703

Kompletne
urządzenie kolonjalki tanio sprzedam. Focha 180. zdg 80 738

Żywe
karpie, liny, szczupaki, sandacze karasie poleca „Gdyniaryb” Kantaka 7 p 2829

15. POKOJE UMEBL.
Frontowy
duży, dobrze umeblowany, elektryczność, telefon. Działyńskich 9 — 2. zdg 80 920

2 pokoje
duży parter przy ul. Rzeczypospolitej próżne na ubikacje handlowe od zaraz. Oferty Kurjer Pozn. zdg 80 845

16. SZUKA POKOJU
Lekarz
poszukuje z dniem 1 stycznia pokoju umeblowanego czystego, ciepłego absolutnie niekrepującego na Jezycach. Oferty do Admin. Kurjera Pozn. dr 5350

17. LOKALE
Ubikacja
na cichy przemysł Wroneńska 13, restauracja zdg 80 691

Ubikacji
nadających się na skład kafil poszukuje. Kurjer Poznański zdg 80 802

21. LICYTACJE
Lokal licytacji
Stary Rynek 46/7 sprzedaje wszelkie urządzenia mieszkaniowe. Pg 6 962-52,31

23. ROZMAITE
Znaczki tramwajowe
Wypożyczalnia książek, Wilak Podgórna 10 Focha 50 p 2831

24. NAUKA
Księgowość
Focha 72 — 13. zdr 79 520

26. SZUKA POSADY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Kuchmistrzini
restauracyjna lub hotelowa poszukuje posady 1. i. pierwszorzędnymi świadectwami. Oferty Kurjer Poznański zdg 80 685

Poszukuje
posady do wszystkiego bez gotowania. Łaskawe oferty Kurjer Pozn. zdg 80 653

Posługi
przed południem poszukuje. Oferty Kurjer Pozn. zdg 80 648

Poszukuje
posady do wszystkiego, bez gotowania. Łaskawe oferty Kurjer Pozn. zdg 80 664

5 000
kaucji za posade inkasenta. Oferty Kurjer Pozn. zdg 80 610

Poszukuje posady
gotowaniem zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 80 875

Poszukuje
posługi z gotowaniem. Oferty Kurjer Poznański zdg 80 555

Szukam
posługi. Oferty Kurjer Pozn. zdg 80 534

27. WOLNE MIEJSCA
Potrzebny
bileter zaraz z malowaniem reklam. Zgłoszenia Kino „Świt” między 12-1. nr 4626

28. ROZRYWKA
4 1/2 muszkieterów
prześliczne melodje nieodparty **bezustanny śmiech** wytworny arcycyzm. **Kinoteatr „Sfinks”** zdg 80 523

Przedłużamy
jeszcze tylko do czwartku na życzenie Publiczności piękny film **Casanowę** z Mozzuchinem Kino „Gong”, p 2832

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrów Wielkop

Przedpłata
na miesiąc styczeń 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną coddzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia
na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznej 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nocy wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek); słowo nagłówek, (tłusto) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada. materiał poświęcony danej uroczystości. P. K. C. Poznań nr. 200 149